



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1355 (95/2025) | 16.05.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Piotr Oleksy

Walcząc o godność. Wybory prezydenckie w Rumunii w perspektywie aksjologicznej

W drugiej turze wyborów prezydenckich w Rumunii, która odbędzie się 18 maja 2025 r., zmierzy się dwóch kandydatów reprezentujących siły opozycyjne wobec partii głównego nurtu. Zarówno Nicușor Dan, jak i George Simion podkreślają, że dążą do głębokich reform i odnowienia elit politycznych. Oba politycy odwołują się przy tym do odmiennego zestawu wartości.

Na fali protestów. Nicușor Dan oraz George Simion uzyskali popularność na tle niezadowolenia społecznego, które przybrało formę buntu różnych grup społecznych wobec elit politycznych. W przypadku Dana były to protesty społeczne o antykorupcyjnym charakterze w 2015 r. Ich bezpośrednią przyczyną stał się pożar w trakcie koncertu w klubie Colectiv w Bukareszcie, w wyniku którego 64 osoby poniosły śmierć (ponad 170 zostało rannych). W reakcji na to wydarzenie mieszkańcy dużych miast wyszli na ulice. Naczelnym hasłem tych protestów było „Korupcja zabija!”. W społeczeństwie pojawiło się bowiem powszechne przekonanie, że przyczyną tragedii były wady systemu społeczno-politycznego, opartego na korupcji i nepotyzmie. Ostrze krytyki wymierzone było wtedy przede wszystkim w rządzącą Partię Socjaldemokratyczną (PSD), co doprowadziło do dymisji rządu. Na fali tego ruchu społecznego powstała partia Związek Zbawienia Rumunii (USR), na której czele stanął Nicușor Dan – znany już działacz miejski w Bukareszcie, walczący z korupcją i patologicznymi praktykami deweloperskimi oraz angażujący się w działania proekologiczne. W 2016 r. USR wszedł do parlamentu, uzyskując 16% poparcia w wyborach. Rok później Dan ustąpił z funkcji przewodniczącego partii, jednak w oczach większości społeczeństwa pozostał jednym z liderów ruchu politycznego o charakterze antykorupcyjnym, antyelitarnym, a zarazem proeuropejskim. W 2020 r. został kandydatem USR w wyborach burmistrza Bukaresztu, które ostatecznie wygrał.

George Simion zbudował popularność o ogólnokrajowym charakterze w związku z niezadowoleniem społecznym z powodu restrykcji wprowadzanych w czasie pandemii koronawirusa COVID-19. Jego wcześniejsza działalność polityczna była skupiona na idei zjednoczenia Rumunii i Mołdawii oraz na promowaniu pamięci o Wielkiej Rumunii (jak nazywa się okres istnienia państwa w dwudziestoleciu międzywojennym). Jego ruch zawarł sojusz ze środowiskiem konserwatywno-chrześcijańskim, blisko związanym z Rumuńską Cerkwią Prawosławną, który w latach wcześniejszych występował przeciw liberalizacji prawa aborcyjnego i legalizacji związków jedнопłciowych. Te dwa środowiska stworzyły partię Związek Jedności Rumunów (AUR). Sprzeciw wobec pandemicznych obostrzeń pozwolił temu ugrupowaniu zdobyć ogólnokrajową rozpoznawalność. W 2020 r. AUR wszedł do parlamentu, zdobywając 9% głosów.

Państwo zawłaszczone. Oba ruchy polityczne łączy krytyka partii głównego nurtu, zwłaszcza socjaldemokracji, Partii Narodowo-Liberalnej (PNL) i Demokratycznego Związku Węgrów w Rumunii (UDMR), a także instytucji państwowych – przede wszystkim służb bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości. Te ugrupowania i instytucje są przedstawiane jako rdzeń systemu społeczno-politycznego opartego na korupcji, klientelizmie i nepotyzmie. Takie ujęcie sprawy jest bliskie emocjom dużej części społeczeństwa, wśród których najważniejsza jest frustracja powodowana nierównomiernym rozwojem państwa oraz blokowaniem możliwości rozwoju zawodowego przez ludzi związanych z systemem władzy. Frustrację tę podsycił fakt, że największe partie, które przez lata pozostawały w stanie formalnego sporu politycznego, od 2021 r. współtworzą koalicję rządzącą ([„Komentarze IEŚ” nr 877](#)). Już w pierwszej turze wyborów prezydenckich w 2024 r. zwyciężyli reprezentanci sił antysystemowych – Călin Georgescu oraz Elena Lasconi ([„Komentarze IEŚ” nr 1244](#)). Anulowanie wyborów poprzez decyzję Sądu Konstytucyjnego, który powoływał się na raport Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Krajowego, utwierdziło większość społeczeństwa w przekonaniu, że państwo zostało zawłaszczone przez tradycyjną elitę polityczną.



Godność obywateli a godność narodu. Kluczową kategorią, która porusza obecnie emocje, stając się czynnikiem mobilizacji społecznej w Rumunii, jest pojęcie godności. Zajmuje ono centralne miejsce w narracji obu kandydatów, którzy zmierzą się w drugiej turze. Warto przy tym zauważyć, że jest to zjawisko powszechne we współczesnej polityce (na co uwagę zwracał F. Fukuyama w pracy *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, Rebis 2018). Niemniej jednak Nicușor Dan i George Simion różnią się radykalnie w definiowaniu podmiotów, których godność została – ich zdaniem – naruszona i w obronie których występują. Co za tym idzie, w jej obronie odwołują się do zupełnie innego zestawu wartości.

Nicușor Dan w centralnym punkcie swojej narracji politycznej stawia jednostki, które wspólnie tworzą zbiorowość obywateli. To właśnie w patologicznym charakterze relacji między obywatelami a państwem i elitą polityczną widzi przyczynę złej sytuacji społeczno-ekonomicznej dużej części społeczeństwa i łamania praw człowieka poszczególnych jednostek. Ma to stwarzać również zagrożenie dla bezpieczeństwa osobistego obywateli (zdrowotnego, socjalnego, ekologicznego, związanego z przestępczością itd.), a także uniemożliwiać rozwój ekonomiczny i demograficzny. Obrona i przywrócenie naruszonej godności obywatelskiej powinny więc – według tej narracji – skupiać się na trosce o praworządność i restytucji mechanizmów kontroli społecznej nad instytucjami państwowymi. Istotą jest tu dążenie do uwolnienia systemu politycznego od bagażu kultury tradycyjnej, który wzmacnia praktyki polityczne nieprzystające do liberalnej demokracji, takie jak klientelizm i nepotyzm.

Nadrzędną kategorią polityczną dla George'a Simiona jest naród rumuński. Już w początkach swojej działalności politycznej kandydat odwoływał się – zwłaszcza w wymiarze symbolicznym i wizualnym – do dziedzictwa ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich z lat 30. i 40. XX w. (Legiony Michała Anioła i Żelazna Gwardia) oraz idei zjednoczenia narodu rozdzielonego powojennym przebiegiem granic. Ostatni wątek dotyczył przede wszystkim kwestii zjednoczenia Mołdawii i Rumunii, jednak Simion wielokrotnie sugerował roszczenia terytorialne wobec Ukrainy (dotyczące północnej Bukowiny). W efekcie kandydat na prezydenta jest obecnie *persona non grata* w Mołdawii i Ukrainie.

Przyjęta perspektywa przywodzi Simiona i jego zwolenników do konstatacji, że działania elity politycznej w ostatnim trzydziestoleciu uderzały przede wszystkim w godność narodu rumuńskiego. Ta logika w naturalny sposób pozwala połączyć położenie Rumunów z relacjami międzynarodowymi, wskazując współwinnych sytuacji również wśród elit europejskich. Etniczne rozumienie narodu definiuje zaś zdystansowane lub wręcz wrogie podejście do ludności o odmiennej tożsamości etnicznej, zamieszkującej państwo – zwłaszcza Romów, Węgrów oraz Żydów. W tej perspektywie obrona godności wymaga więc doprowadzenia do sytuacji, w której instytucje państwa działają przede wszystkim w interesie narodu rumuńskiego, oraz przywrócenia nadrzędnej roli „tradycyjnych wartości” w życiu publicznym. Kreuje to dążenia do ograniczenia międzynarodowych współzależności, głównie w sferze kulturowej i ekonomicznej.

Wnioski. Wynik drugiej tury wyborów prezydenckich zdecyduje, która z powyższych narracji godnościowych zdominuje życie polityczne w Rumunii w najbliższych latach. Każda z nich wiąże się z określonym podejściem do polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Narracja obywatelska, prezentowana przez Nicușora Dana, będzie wyznaczać dążenie do głębokiej reformy państwa przy zachowaniu dotychczasowego kursu w polityce zagranicznej. Dan w przypadku zwycięstwa napotka jednak co najmniej dwa istotne wyzwania. Pierwsze związane jest z faktem, że prerogatywy prezydenta odnośnie do polityki wewnętrznej są ograniczone. W tym wypadku może on pełnić przede wszystkim rolę głosu społeczeństwa i zwiększać presję na siły polityczne. Drugie wyzwanie wynika ze zmian w relacjach transatlantyckich, spowodowanych rewizją dotychczasowej polityki zagranicznej przez władze USA. W ostatnich trzydziestu latach polityka zagraniczna Rumunii była skoncentrowana na umacnianiu dwustronnego sojuszu z Waszyngtonem, wzmacnianiu obecności NATO na wschodniej flance oraz dążeniu do utrzymania się w głównym nurcie polityki europejskiej. Obecnie relacje między USA i UE stały się znacznie bardziej skomplikowane, co powoduje, że utrzymanie dotychczasowego kursu w polityce zagranicznej – łączącego wektor europejski i transatlantycki – może nie być możliwe.

Narracja narodowa, prezentowana przez George'a Simiona, będzie warunkować dążenie do zmiany relacji z otoczeniem międzynarodowym, czego ofiarą staną się przede wszystkim stosunki z częścią partnerów europejskich, w tym z Ukrainą. Simion będzie miał możliwość wykorzystania prerogatyw głowy państwa w polityce zagranicznej. Warto wskazać, że to prezydent, a nie premier, reprezentuje Rumunię w Radzie Europejskiej. Rząd i większość parlamentarna nie mają formalnego i bezpośredniego wpływu na jego aktywność w tym forum. Należy założyć, że Simion będzie dążył do wyhamowania dalszej integracji w ramach UE i ograniczenia wpływu instytucji unijnych (przede wszystkim Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego) na państwa członkowskie. Może również dołączyć do grona państw, które utrudniają lub blokują realizację wsparcia finansowego i militarnego dla Ukrainy. Trudno sobie wyobrazić, by Simion chciał jednocześnie osłabić również relację z USA. Wręcz przeciwnie: zarówno z przyczyn ideologicznych, jak i politycznych należy spodziewać się koordynacji działań w tej sferze z Waszyngtonem.

O wiele trudniej przewidzieć jego postawy wobec problemów wewnętrznych – korupcji, klientelizmu i nepotyzmu. Stawianie się w pozycji obrońcy godności narodu nie warunkuje zdecydowanych działań na rzecz zmiany kultury i systemu politycznego, lecz jedynie dążenie do zmian w grupie beneficjentów systemu.

Powyższa analiza wskazuje również, że to Simion jest faworytem drugiej tury wyborów. Największą przeszkodą dla Dana jest obecnie fakt, że zestaw wartości, z którego wychodzi jego narracja polityczna, był regularnie kompromitowany w ostatnich latach przez elitę polityczną, przeciw której kandydat występuje. Simion, dokonując przesunięcia z obrony godności obywatelskiej na godność narodową, może być bardziej przekonujący dla większej części społeczeństwa.